Nr 6. CZERWIEC 1938 Rok II.



Grunt i Działka

Illustrowany miesięcznik
Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego

Redaktor: inż. HELENA PERECKA

Wydawca: Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego w Krakowie, Ratusz.

Treść:

Adres Redakcji i Administracji: **Grunt i Działka, Kraków, Ratusz.**
Nr telefonu 153-20/132. Konto P.K.O. Nr 400.556.

KONKURS.

Okręgowy Związek rozpisuje

KONKURS

dla działkowców na napisanie nowelki lub wierszyka do naszej winiety, ozdabiającej gazetkę „Grunt i Działka".

Ustanawia się trzy nagrody w formie narzędzi ogrodniczych i drzewek owocowych.

Prace te należy nadsyłać pod adresem Okręgowego Związku najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1938 r., poczym komisja konkursowa Związku ustanowi nagrody za najlepsze trzy utwory.

OSET

Puszczać kosy na te chwasty
co nam pola głuszą
Kochać Polskę nie połową, ale
całą duszą!

(„Bitwa Racławicka"
Teofil Lenartowicz).

Kto nie zna OSTU, tego najszkodliwszego chwastu ziem naszych, ten niech się wizerunkowi przypatrzy: oto po prawej widać formę ostu polną zarastającą oziminy i zboża jare, zaś po lewej rozczapierza szeroko twardsze liście o większych ostrzejszych kolcach pastwiskowa forma ostu. Obie te formy ostu tępić należy w porę, zanim zakwitną, wycinając je z roli nożykami „chwastowymi" (osadzonymi na kijach, by się nie schylać przy pracy). Jeśli tępimy OSET później, gdy już zakwita, pamiętajmy o tym, że jego barwne główki kwiatostanowe (koszyczkami też zwane) należy **spalić**, lub **sparzyć wrzątkiem** przy spasaniu ostu inwentarzem, aby nie doszły na kupach i nie rozsiały ostu na nowo. Niema większego niebezpieczeństwa, jak dopuszczenie ostu do rozsiewu: miliony niełupek (owocków) ostu, w puch lotny zaopatrzonych (rysunek powiększony na środku tablicy) rozsiewają się za wiatrem po polach, nieraz wielkim kosztem i wysiłkiem rolnika do kultury doprowadzonych, rozsiewają się one dalej po sadach, ogrodach, po łąkach, pastwiskach, po miedzach i uwrociach, po rowach, przydrożach, po różnych „nieużytkach" i „martwych" przestrzeniach jak: podwórza, obejścia budynków państwowych, gminnych, gromadzkich i prywatnych, ścieżki i drogi wertepy i bezdroża, place budowlane, składowe, otoczenie cegielni, tartaków i fabryk wszędzie tam, gdzie się oset wysieje, gdzie się jego korzenie zadomowią w glebie, czyniąc zeń chwast trwały, korzeniowy, wszędzie tam — powtarzamy — **tępić należy oset bez litości zgodnie z Ustawą Państwową, nakazującą przymus tępienia ostu.**

Dla nieświadomych i obojętnych przymus zewnętrzny jest koniecznością: ich trzeba do tępienia pod karą zmuszać. Ale dla uświadomionych rolników i obywateli tępienie ostu jest skutkiem wewnętrznego nakazu ich kulturalnej duszy. Dla tego to działkowcy, stanowiący w całej Polsce jedną wielką solidarną rodzinę, która w ogródku działkowym znajduje rozszerzenie swego domu, gdzie wraz z dziećmi czas swój spędza, powinni stać na czele wielkiej akcji odchwaszczenia Polski. Akcję tę zapoczątkowało polskie rolnictwo. Ale chwasty szerzą się nie tylko na wsi, ale i po miastach i miasteczkach, mających w swym otoczeniu charakter wybitnie wiejski. Tak jak działkowców uważamy za pionierów umiejętności wyzyskania każdej piędzi naszej ziemi, tak również uwa-



Oset.

żamy, że działkowcy przede wszystkim muszą być czuli i wrażliwi na na niewłaściwe losy każdej piędzi ziemi. A najniewłaściwsze zachowanie się wobec naszej Ziemi Rodzicielki to tolerowanie na jej łonie tych wrogów rodzaju ludzkiego, jakimi są chwasty. Zamiast chleba powszedniego, który nam daje ziarno zbóż z pól naszych, rodzą się chwasty, nieużyteczne nikomu, a wysoce szkodliwe dla rolnictwa i ogrodnictwa, przynoszące wstyd i ujmę naszej kulturze, której przecież jesteśmy przedstawicielami. Kulturalny człowiek nie może przejść obojętnie wobec ostu, musi go zniszczyć, aby nie był świadkiem i dowodem braku naszej kultury. Na czele tej akcji powinni być działkowcy, bo w nich nadzieja na spełnienie postu-

latów kultury państwowej i narodowej w dniach najbliższego jutra.

Dlatego wierzymy nie tylko w to, że na działkach naszych ostu nie było i nie będzie, ale także i w to, że do wytępienia tego chwastu w Polsce w pierwszym rzędzie przyczyni się nasza wielka rodzina działkowców.

Prof. Dr Kazimierz Rouppert.

Ogrody działkowe w Krakowie.

Ogrody działkowe są jednym z nielicznych, a najwłaściwiej dostosowanych do psychiki intelektualnej, środkiem ochrony zdrowia mieszkańców większych osiedli ludzkich; jeżeli przyjmiemy stronę dydaktyczną, względnie wychowania społecznego, to w tym kierunku ogródki działkowe odgrywają niepodrzędną rolę, uprawa bowiem roślin na działce wymaga stałej i wytrwałej pracy, a ten kto się tknął pracy na roli wie dobrze, że w razie zaniedbania tej pracy choćby na krótki okres czasu, owoc jej może być bezpowrotnie stracony. Wszystko to musi wpływać dodatnio na kształtowanie się charakteru działkowca.

Z uwagi, że działkowcami mogą być wszyscy obywatele bez względu na stanowisko społeczne, stan, zawód i przekonanie polityczne, wspólny interes łączy ich, łagodzi tarcia mogące powstać z różnych przyczyn, uroszczeń i nieporozumień. Między innymi praca na działce, a więc na roli, wpaja może najlepiej także i poszanowanie cudzej własności.

Praca na działkach niepozbawioną jest również znacznych korzyści natury materialnej — aż do pewnego stopnia wystarczalności, zaopatruje ona kuchnię działkowca w najpotrzebniejsze artykuły ogrodowe, daje jemu jeszcze i tę satysfakcję, którą każdy człowiek odczuwa przy zbieraniu plonów ze swojej ziemi własną pracą i zapobiegliwością wyprodukowane.

W czasie ogólnego kryzysu światowego i wszechwładnie panującego bezrobocia prawie w całym świecie, zwrócono dużą uwagę na to, że uprawianie działek intensywne w znacznym stopniu przyczyniło się do złagodzenia bezrobocia tak dręczącego od dłuższego czasu wszystkie społeczeństwa. Oczywiście nie są ne w stanie zlikwidować bezrobocia w zupełności, jednak umniejszają je w bardzo dużym stopniu. Nic też dziwnego, że w obecnej chwili wszystkie kulturalne narody dostatecznie zrozumiały już doniosłość znaczenia ogrodów działkowych; to też akcja ta rozprzestrzeniła się bardzo poważnie i w szybkim tempie. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Polska w kierunku tej pracy nie jest zbyt w tyle.

Ogrody działkowe w Polsce najpiękniej i najintensywniej rozwijają się w Poznańskim i na Górnym Śląsku i tam są one postawione na bardzo wysokim poziomie, służyć też mogą jako dobry przykład także i dla innych dzielnic kraju.

W Krakowskim a zwłaszcza w samym Krakowie nie była idea ta całkiem obcą, jak to sobie przypominają mieszkańcy Krakowa. Już bowiem w 1910 roku przy pomocy funduszów miejskich zakładano ogródki dla młodzieży szkolnej, na których zatrudniano młodzież, wolną od nauki z myślą zatrudnienia jej na wolnym powietrzu i słońcu, t. zw. ogródki przeciwgruźlicze, które z punktu widzenia idei uważać należy za początek pierwszych ogródków działkowych na terenie Krakowskim. Młodzież szkolna obowiązana była pracować na działce poczynając od samego początku, t. j. od uprawy wyznaczonej dla siebie działki, aż do zbioru z nich plonów. Pracę w ogródku prowadzono według zgóry określonego programu pod ścisłym kierunkiem

wychowawców i przy współudziale podpisanego. Akcją tą kierował ówczesny fizyk miejski a późniejszy Minister Zdrowia Publicznego Dr Janiszewski.

Drugim takim etapem do powstania dzisiejszych ogrodów działkowych w Krakowie, to zaoranie i uprawa Błoń Krakowskich i przyległych doń wolnych gruntów w roku 1915. Zaorane te obszary ziemi o powierzchni około 80 morgów, podzielono na parcelki o powierzchni około 400 m² każda i oddano do użytku Krakowskiej publiczności, na których prowadzono uprawy ogrodowe w najszerszym tego słowa znaczeniu. Uprawiano tam przeważnie ziemniaki, niebrakowało tam jednak i delikatnych jarzyn jak wczesne kapusty, marchewki, sałaty, kalafiory, kalarepy, rzodkiewki, pomidory i tp. O ile pierwszy etap miał na względzie przede wszystkim stronę zdrowotną, to drugi miał na celu zdecydowanie stronę ekonomiczną, bowiem już w tym początku wojny światowej, doceniano doniosłość dla miasta produkcji artykułów ogrodowych pierwszej potrzeby, których odczuwał się brak w dostatecznej ilości lub niemożność ich dowozu z poza miasta. Wreszcie trzecim etapem już powojennym w okresie dużego nasilenia ekonomicznego i ogólnego bezrobocia, to dzierżawa gruntów robotnikom i pracującej inteligencji, posiadającym niekiedy swoje własne domki, jednak bez kawałeczka uprawnej ziemi.

W czasie wojny uprawa działek zajmowała się w przewadze inteligencja, to w okresie powojennym stosunek ten był odwrotny, działkowcami zostali w 80⁰/⁰ robotnicy i bezrobotni, którym ułatwiono uprawę w 100⁰/₀ w pierwszym roku przystąpienia do pracy na działce.

Pierwsze początki zakładania ogrodów działkowych w Krakowie natrafiały na wiele trudności oraz brak szerszego zainteresowania do tej pięknej roboty, to też do roku 1936 pozostawaliśmy daleko w stosunku do innych dzielnic kraju. Na usprawiedliwienie tego chwilowego opóźnienia należy nadmienić, że Kraków jako miasto mało uprzemysłowione i nie fabryczne, posiadające dookoła piękne i zdrowe okolice oraz wiele drobnych podmiejskich gospodarstw rolnych, nie odczuwało tej konieczności tak bardzo jak inne miasta bardziej fabryczne.

Sprawa ta ruszyła z martwego punktu i to w szybkim tempie w roku 1933 w chwili zainteresowania się nią p. Stefana Wilczyńskiego, ówczesnego Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Województwa Krakowskiego. Miłośnik i entuzjasta tej niezaprzeczenie pięknej idei, potrafił zainteresować nią Krakowskie Władze Wojewódzkie i miejskie, Ubezpieczalnię Społeczną i Krakowskie społeczeństwo. Województwo i Gmina w zimię w 1933 r. wyznaczają pierwsze areały ziemi pod założenie pierwszych ogrodów działkowych w Krakowie o czym w Nr. 2 „Grunt i Działka“ z lutego 1938 r. w nagłówku „Ogrody działkowe w Krakowskim“ obszernie opisuje p. Dziewoński Władysław, sekretarz Okręg. Związku T. O. D.

Aleksander Gauze
Dyr. pl. i ogr. m. w Krakowie.

Truskawka.

Wiele radości oraz pożytku dla zdrowia starszych, a zwłaszcza dzieci wnoszą w dom Działkowca truskawki. Uprawa ich jest łatwa, trzeba tylko zakładając czy to truskawczarnię, czy tylko ich grządkę jedną czy więcej pamiętać, że truskawka wymaga ziemi zasobnej w pokarmy, t. j. silnie obornikiem wynawiezionej, czystej wolnej od chwastów, zwłaszcza trwałych jak

perz i t. p., tudzież położenia słonecznego. Ziemia mocno piaszczysta lub mokra oraz położenie cieniste uprawie truskawek nie sprzyjają.

Aby truskawkom dać ziemię pożywną a czystą, sadzimy je zwykle po wczesnych ziemniakach, wczesnej kapuście, wczesnych kalafiorach, uprawianych na oborniku (gnoju), gdyż wskutek dwukrotnego ich ogartywania pozostawiają one grunt czysty bez chwastów. Sadząc truskawki po cebuli, szpinaku czy groszku, dajemy pod nie sporą ilość nawozu stajennego.

Najlepszą porą sadzenia truskawek, to sierpień, do połowy września. Później posadzone również rosną nieźle lecz mniej w pierwszym roku owocują, zaś sadzone na wiosnę wcale nie plonują w tym samym roku, przy czym znaczna część sadzonek w razie posuchy przepada.

Przygotowawszy więc w drugiej połowie lata grządkę na 120 cm szeroką, sadzimy młode truskawki w 3 linię t. j. jedną środkiem grządki i 2 odległe od niej co 40 cm, a w linii co 30 cm. Rozsadę (młode krzaczki) otrzymuje się z t. zw. rozłogów, niekiedy «wąsami» zwanych, wyrastających z krzaków starszych już w ciągu pierwszej połowy lata. Rozsadę, należy wyjmować z ziemi kołkiem, a wąsy odciąć. Gdyby rozsada miała za długie korzonki, można je niemal do połowy ostrym nożem skrócić. Przy sadzeniu należy uważać, by nie posadzić roślinek głęboko, oraz by korzeni do góry nie zawijać, natomiast ziemię mocno do nich przycisnąć. Po posadzeniu należy grzędę obficie podlać wodą wystałą, a po 2 do 3 tygodniach przeglądnąć, czy krzaczka gdzie nie brakuje. W miejscach pustych dosadzić. Zwykle w kilka tygodni po posadzeniu pokażą się chwasty, te należy motyką usunąć. Zwykle motykowanie powtarzamy jeszcze raz wczesną jesienią, przy czym dobrze jest przed spulchnianiem grządki wzmocnić truskawki posypując między rzędami $1\frac{1}{2}$ kg azotniaku, $1\frac{1}{2}$ kg superfosfatu, oraz 2 kg kainitu (licząc na 100 m^2). Zamiast kainitu można dać 1 kg soli potasowej.

Jeśli działkowiec rozporządza obornikiem, może w miejsce wymienionych nawozów pomocniczych wyłożyć przed zimą ziemię między rzędami truskawek przegniłym gnojem, i wcześnie z wiosną nawóz ten motyczką lub łopatą płytko przykopać. Doskonałe wyniki daje również polewanie grzęd w okresie zimowym (od listopada do końca lutego) gnojówką nierozcieńczoną, a z wiosną aż do pojawienia się kwiatów rozcieńczoną w stosunku 1 konewka gnojówki na 4 konewki wody. Tak zasilane truskawki wcześniej owocują, owoce mają duże i dorodne.

Plewienia i spulchniania truskawek dokonujemy zwykle z wiosną dwa razy, a to: pierwszy raz z chwilą dostatecznego obeschnięcia ziemi, drugi raz przed zakwitnięciem. Po opadnięciu białych płatków kwiatowych należy podsypać pod krzaczki lub zawiązki; sieczki, trocin lub plew owsianych celem zabezpieczenia owoców przed zawalaniem ich ziemią lub piaskiem w razie nagłego deszczu. Na małym obszarze wykładają ziemię: wełną drzewną lub mchem.

Aby krzaczki niepotrzebnie się nie wyczerpywały należy starannie — już w czasie kwitnienia oraz po zbiorze owoców pojawiające się wąsy (rozłogi) ostrym nożem usuwać, bowiem uszczykiwanie paznokciem powoduje niekiedy wyrwanie krzaczka z ziemi.

Główny zbiór tego smacznego, wonnego i zdrowego owocu przypada u nas mniej więcej w połowie czerwca. Najpiękniejszy zbiór, lecz nie najobfitszy, otrzymujemy na wiosnę pierwszego roku po posadzeniu; w drugim roku mamy zbiór b. obfity, a w trzecim owoce zwykle już drobnieją, grządki się zachwaszczają. W tym przeto roku truskawki zwykle likwidujemy (znosimy), zakładając nowe grządki na innym miejscu. Na po-

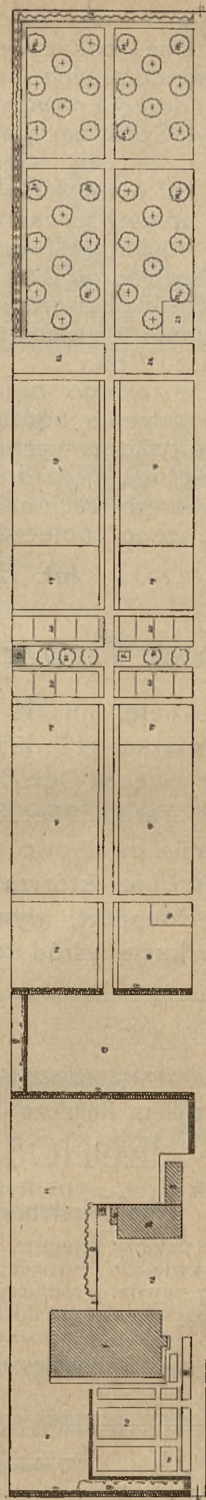
przednim miejscu nie sadzimy truskawek wcześniej, niż po upływie 5 do 6 lat.

Odmian truskawek jest wiele. Różnią się one między sobą już to porą dojrzewania, już to kształtem, zabarwieniem, aromatem lub smakiem. Polecenia godne dla Działkowca uważam: «Sharpless» o owocu wczesnym, dużym, podłużnym, «Król Albert Saski» o owocu b. dużym, średniowczesnym i «Madame Moutôt» odmiana późna o owocu dużym, soczystym, «Ananasowe», jasno różowe, aromatyczne, średniej wielkości w handlu uzyskują najwyższe ceny.

Franciszek Cieślik

Ogród w Krzyszkowicach.

Krzyszkowice — to wieś koło Wieliczki; w tych to Krzyszkowicach przy Szkole Powszechnej powstał ostatnio z inicjatywy tamtejszego kierownika p. Romana Zwinczaka ogród działkowy przyszkolny. P. Zwinczak jako fachowiec w tym kierunku, zainteresował ogródkami tamtejsze społeczeństwo, wciągnął do Towarzystwa szkoły okoliczne, które dla swego użytku otrzymały osobne działki. Dzieci szkolne pod kierunkiem p. Zwinczaka wzorowo urządziły ogród: wytyczyły i splantowały drogi, uprawiły działki. Ogród dzieli się na: działki szkół — w tej części każda szkoła należąca do Towarzystwa ma swoją osobną działkę, obsadzoną drzewkami owocowymi, którą będzie uprawiać, Będzie to miejsce zdobycia przez poszczególne szkoły pierwszeństwa w zdobywaniu jak najlepszych rezultatów uprawy. Pozatym są działki indywidualne. Uprawiane one są przez starszą młodzież szkolną, która pracę ta będzie kontynuować i po ukończeniu szkoły. Uprawiają tu warzywa według swego wyboru, ale wymagające jednakowego nawożenia. Poza-



tym znajdują się jeszcze ogródki doświadczalne i pokazowe. Na ogródkach doświadczalnych przeprowadza się doświadczenia nawozowe, uprawy i odmiany. Część zaś pokazowa jest podzielona na cały szereg małych kwater (1 m² wielkości) służących do wzorowej uprawy rzadko uprawianych warzyw i roślin pastewnych.

Teren tego ogrodu Okręgowy Związek ogrodził siatką drucianą i wybudował studnię z basenem, z subwencji Funduszu Pracy.

Istnienie takiego ogrodu i umiejętne prowadzenie będziemiało duży wpływ nie tylko na wychowanie młodzieży szkolnej, ale z drugiej strony będzie wzorem racjonalnej uprawy dla tamtejszego społeczeństwa.

Inż. H. Perecka.

Z życia Towarzystw.

W niedzielę, dnia 19 b. m. Prezes Okręg. Związku p. Prof. Dr Kazimierz Rouppert zwiedził Ogródki działkowe w Nowym Targu. Wieczorem odbyło się Zebranie działkowców i zaproszonych gości, na którym przemawiał p. Prof. Rouppert, wywołując ożywioną dyskusję wśród zebranych.

Z działalności Okr. Zw.

W ostatnich czasach Okr. Związek rozpoczął budowę nowego 4-tego ogrodu działkowego w Krakowie na IX forcie (Krowodrza), na terenach wydzierżawionych przez D. O. K. Równocześnie prowadzi się roboty na „Grzegórzkach" w Krakowie. Stare ogrodzenie zostanie zmienione na nowe, składające się ze słupów betonowych, w Trzebini zaś rozpoczęto budowę domku mieszkalnego, przeznaczonego dla dozorcy ogrodu.

Wyjaśnienie.

Na obawy niektórych działkowców, jakoby działki miały być odbierane po dwóch latach, odpowiadamy, że tereny pod ogródki są wydzierżawione na lat 15, a po upływie tego terminu będziemy się starali o dalsze przedłużenie dzierżawy. Każdy działkowiec ma prawo do wydzierżawienia swej działki przez cały okres dzierżawy, chyba że nie stosuje się do regulaminu lub sam z działki zrezygnuje.

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.